

---

# Wyrok Sądu Kościelnego we Włocławku (c. Gręźlikowski) (z pominięciem daty) z tytułu niezdolności psychicznej (osobowościowej) do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK)

---

Ius Matrimoniale 7 (13), 239-259

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wyrok Sądu Kościelnego we Włocławku (c. Gręźlikowski)  
(z pominięciem daty) z tytułu niezdolności psychicznej  
(osobowościowej) do podjęcia istotnych obowiązków  
mażeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK)**

**I. Przebieg sprawy**

Strony N. N. znały się od szkoły podstawowej. Okres znajomości przedślubnej – narzeczeństwo strony podjęły w roku 1991. W tym okresie strony podjęły ze sobą współżycie cielesne, darzyły się uczuciem miłości i sympatii i były zgodne w swoich planach małżeńskich na przyszłość. Pozwana wiedziała przed zawarciem małżeństwa, że powód będzie mieszkał w Warszawie, bo tam dostał przydział do jednostki wojskowej. Małżeństwo kościelne zostało zawarte w grudniu 1993 roku. Strony – jak stwierdzają – ślubowały szczerze, prawdziwie i dobrowolnie, zgodnie z nauką Kościoła. Po zawarciu małżeństwa od samego początku między stronami nie układa się pożycie małżeńskie. Strony dochodzą do wniosku, że mało się znają, że mają zupełnie inne patrzanie na życie, małżeństwo, pracę, wspólne obowiązki małżeńskie. Powód uważa, że pozwana żyła w małżeństwie swoim życiem, że go ignorowała i lekceważyła, że miała do niego jakiś uraz, gdyż nie chciała z nim współżyć, była egoistką i ukryła przed nim fakt leczenia się przed ślubem w poradni zdrowia psychicznego w Toruniu (na depresję), że była pod wpływem matki. Pozwana natomiast uważa, że powód chciał uczynić z niej swoją własność, że o wszystkim chciał decydować za nią, że znęcał się nad nią psychicznie i chciał zniszczyć zawodowo, że był egoistą i tyranem nie szanującym jej woli i możliwości decydowania o sobie i współdecydowania o wspólnocie małżeńskiej. Obie strony oskarżają się o niezdolność osobowościową i psychiczną do funkcjonowania w małżeństwie i realizowania obowiązków małżeńskich.

W sumie małżeństwo stron trwało około siedmiu lat, z czego tylko rok czasu strony były ze sobą w sensie wspólnego mieszkania. Okres ten to cały czas nieporozumienia, konflikty, wzajemne roszczenia, żale oraz pretensje i niemożność stworzenia prawdziwej wspólnoty małżeń-

skiej i rodzinnej. W małżeństwie stron urodziło się dziecko. Formalnie, a faktycznie prawie od samego początku, małżeństwo stron przestało istnieć od decyzji rozwodowej orzeczonej pod koniec 1999 roku. Rozwód orzeczono z powództwa pozwanej, bez orzekania o winie.

Niebawem po rozwodzie powód wniósł do Sądu Kościelnego we Włocławku prośbę o orzeczenie nieważności swego małżeństwa sugerując niezdolność psychiczną (osobowościową) pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich oraz jej podstępne działanie co do ukrycia swego stanu psychicznego. Trybunał Włocławski po uznaniu swej kompetencji i przeprowadzeniu krótkiego postępowania informacyjnego dekretem z marca 2000 roku przyjął prośbę powodową do przewodu sądowego z tytułu osobowościowej niezdolności pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich (kan. 1095,3) oraz jej podstępnego działania co do ukrycia przed powodem swego stanu psychicznego (kan. 1098). Po zeznaniach pozwanej i za sugestią obrońcy Węzła Małżeńskiego dekretem z maja tego samego roku rozszerzono kwalifikację prawną na niezdolność osobowościową stron do podjęcia obowiązków małżeńskich (kan. 1095,3 KPK), pozostawiając drugi tytuł bez zmian.

W postępowaniu dowodowym przesłuchano strony oraz dziesięciu świadków. Powołano także biegłego sądowego celem wystawienia opinii co do psychicznej (osobowościowej) zdolności stron do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich. Powód poddał się badaniu psychologicznemu, pozwana odmówiła, obawiając się wykorzystania opinii biegłego sądowego przez powoda w jej pracy sądowej jako sędziego.

Dekretem z czerwca 2001 roku ogłoszono publikację akt sprawy. Po wniesieniu uwag przez strony, dekretem z września 2001 roku zamknięto postępowanie dowodowe i przystąpiono do wyrokowania. Po upływie terminu przewidzianego na przejrzenie akt sprawy przez Kolegium Sędziowskie i sporządzenie swoich votów oraz na przygotowanie uwag przedwyrokowych przez obrońcę Węzła Małżeńskiego, przystąpiono do rozstrzygnięcia sprawy i wydania wyroku.

## II. Motywy prawne

1. *„Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy [...] z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich”* (kan. 1095,3).

Małżeństwo, według określenia Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan.1055,1), jest przymierzem mężczyzny i kobiety, którzy tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz zrodzenia i wychowania potomstwa. Istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozzerwalność (kan.1056).

Kanon 1095, 3 KPK, który ma zastosowanie w niniejszej sprawie małżeńskiej, stwierdza, że „niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich”. Z przepisu tego wynika, że ktoś może znać naturę małżeństwa, zdawać sobie sprawę z jego powagi i znaczenia, znać istotne obowiązki i prawa małżeńskie, pragnąć prawdziwego małżeństwa, a mimo to małżeństwo będzie nieważne. U podstaw takiego ujęcia sprawy leży zasada, że nikt nie może zobowiązać się do tego, czego nie jest zdolny wypełnić. Kto więc zawiera umowę małżeńską, musi swoimi możliwościami psychicznymi, osobowościowymi gwarantować, że wywiąże się z przyjętych na siebie zobowiązań, jakie niesie ze sobą małżeństwo.

Co więc należy rozumieć pod pojęciem „istotne obowiązki małżeńskie”? Konstytucja soborowa „Gaudium et spes” (nr 48) i encyklika „Humanum vitae” (nr 8) na określenie uprawnienia do zjednoczenia się w społeczności małżeńskiej używa terminu „zespolenie się osób”. Małżonkowie bowiem przekazują sobie nie tylko stałe i wyłączne prawo do ciała odnośnie aktów z natury swej zmierzających do zrodzenia i wychowania potomstwa, ale również prawo do życia we wspólnocie i pomocy w spełnianiu czynności mających na celu wzajemne udoskonalenie się oraz zgodnie z zamysłem Boga Stworzyciela funkcjonowanie w małżeństwie. To zadanie ułatwia i pomaga spełnić miłość. Pod ogólnym kodeksowym określeniem „obowiązki małżeńskie” należy zatem rozumieć cztery zasadnicze obowiązki: dobro małżonków, zrodzenie i wychowanie potomstwa, wzajemną wierność w pożyciu małżeńskim i nierozzerwalność. Wynikają one z miłości małżeńskiej na wzór Boga, będącej przedmiotem zgody na małżeństwo stron, przejawiającej się w zdolności do oddania siebie przez integrację międzyosobową.

Przyczyny niezdolności podjęcia obowiązków małżeńskich tkwią albo w człowieku z racji jego struktury psychicznej, psychofizycznej, albo są nabyte z racji pewnych niewłaściwych okoliczności (niezdolność osobowościowa). Do pierwszej grupy można zaliczyć te, które tkwią w sferze psychoseksualnej. Druga grupa obejmuje zakłócenia osobowości, które uniezdalniają nupturienta do właściwych i normalnych za-

chowań małżeńskich, do relacji międzyosobowych, interpersonalnych i mieszczą się w określeniu „wspólnota całego życia”. Z tą drugą grupą niezdolności mamy do czynienia w niniejszej sprawie małżeńskiej, gdzie Strony na skutek swoich cech osobowościowych nie były w stanie stworzyć właściwych i normalnych zachowań małżeńskich.

Jurisprudencja rotalna wskazuje na konkretne przyczyny niezdolności. W sferze psychoseksualnej wymienia się takie anomalie jak: anafrodyzmatyzm, oziębłość seksualną, homoseksualizm, niedojrzałość seksualną, niedojrzałość psycho-afektywną, perwersję seksualną, nimfomanię, satyryzm, itp. W sferze psychologicznej w grę wchodzi takie patologie jak: osobowość paranoidalna, która czyni nupturienta niezdolnym do relacji międzyosobowych; osobowość niezrównoważona, z której może zrodzić się brak umiejętności nawiązania relacji międzyosobowych z powodu znacznej niestałości i niezdolności do kierowania gwałtownym usposobieniem; osobowość histeryczna, niezdolna do nawiązania wspólnoty małżeńskiej z osobowością obsesyjną; osobowość aspołeczna z uwagi na braki zmysłu moralnego i odpowiedzialności, a także osobowość zdegradowana, np. pod wpływem alkoholizmu, czy narkomanii oraz inne rodzaje niewłaściwych czy patologicznych zachowań osobowościowych, które uniemożliwiają nupturientom realizowanie przedmiotu konsensu małżeńskiego i podejmowanie obowiązków małżeńskich.

Orzecznictwo Roty Rzymskiej zatem uznaje konsekwentnie jako możliwe przyczyny niezdolności wszystkie stany chorobowe zarówno pochodzenia psychiatrycznego, jak i odnoszące się do sfery psychologicznej, czyli osobowościowej, które często są niezależne od samych zainteresowanych. Naruszają one zdolność nupturienta do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a w szczególności zdolności do nawiązania relacji interpersonalnych, a więc wspólnoty całego życia. Przyczyny te to determinaty psychiki, konstytucji psychicznej i osobowości podmiotu, które czynią go niezdolnym do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Przyczyny natury psychicznej (osobowościowej) nie należy identyfikować z anomalią psychiczną w sensie choroby psychicznej czy psychozy.

Stwierdzenie w danym przypadku wystąpienia – w momencie zawierania małżeństwa – niezdolności podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, z przyczyn natury psychicznej, jest czymś bardzo trudnym. W sensie orzecznictwa Roty Rzymskiej, w dowodzeniu niezdolności, obok zeznań stron i świadków, należy uwzględnić opinie biegłych są-

dowych, których w tego rodzaju sprawach domaga się prawo (por. kan.1574 i kan. 1680 KPK). Ponadto sędzia obowiązany jest wniknąć we wszystkie okoliczności poprzedzające zawarcie małżeństwa, jego zawarcie oraz poślubne, rozpatrując je łącznie z konkluzjami przedstawionymi przez biegłych, a także biorąc pod uwagę zeznania świadków.

Zadaniem sędziego jest analiza wszystkich zebranych dowodów oraz ocena, czy wskazują one (czy też nie) na wystąpienie u kontrahenta poważnej anomalii powodującej niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W formułowaniu przez Sąd Kościelny pewności moralnej w sprawie o nieważność małżeństwa z tytułu „niezdolności psychicznej” – szczególną rolę należy przyznać ekspertom biegłym psychiatrów lub psychologów.

Kompetencje biegłego występującego w sprawach o nieważność małżeństwa z tego tytułu określił Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim przemówieniu do pracowników Roty Rzymskiej dnia 5 lutego 1987 roku i 25 stycznia 1988 roku. Stwierdził wówczas, że biegli według swojej kompetencji winni „ocenić zdolność osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich „(AAS 79/1987/ s.1454; AAS 80/1988/s.1182. Nie zwalnia to jednak sędziego z obowiązku weryfikacji założeń antropologicznych zawartych w opiniach biegłych, w świetle zasad antropologii chrześcijańskiej. Może on bowiem przenieść pole ocen i decyzji kanonistyczno-sądowych na ustalenia i rozstrzygnięcia biegłych co do niezdolności kontrahenta do podjęcia obowiązków małżeńskich jedynie przy zaistnieniu „poważnej formy anomalii psychicznej” (por. AAS 79/1987/ s.1457), bo tylko „cięższe formy psychopatologii (por. AAS 80/1988/s.1180) mogą naruszyć psychiczną zdolność osoby w dążeniu ku wartościom transcendentnym”. Zatem kryterium weryfikacji nie może być wizja idealnej osoby czy też osobowości ludzkiej we wszystkich jej pozytywnych cechach, ale przede wszystkim możliwość realizowania przez osoby, które zawarły małżeństwo, właściwych relacji interpersonalnych w małżeństwie, a także realizowanie wspólnoty małżeńskiego życia.

W świetle powyższych zasad – zdaniem ks. A. Stankiewicza – dokonuje się zarówno ocena ciężkości zjawiska psychopatologicznego stojącego u podstawy zaskarżonej w sądzie niezdolności psychicznej, jak również transpozycja ustalonej przez biegłego anomalii psychicznej w kategorii niezdolności do podjęcia określonego obowiązku małżeńskiego, np. w odniesieniu do podjęcia obowiązku nawiązania relacji interpersonalnych w ramach wspólnoty życia małżeńskiego, do przyjęcia obowiązku wspólnoty życia specyficznie małżeńskiego.

(Por. A. Stankiewicz, Sędzia i biegły w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej, „Ius matrimoniale”, t. II, Lublin 1994, s. 59-66; R. Szytchmiller, Istotne obowiązki małżeńskie, Warszawa 1997; W. Krupa, Zasady opracowywania opinii biegłego psychologa w sprawach o nieważność małżeństwa, „Ius matrimoniale”, t.5-6, Warszawa 1996, s.137-142).

2. *„Kto zawiera małżeństwo zwiędziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę małżeńską, zawiera je nieważnie”* (kan.1098).

W interpretacji powyższego przepisu należy zwrócić uwagę na trzy istotne elementy: na samo działanie podstępne i odpowiadające mu wprowadzenie w błąd, cel tego działania oraz jego przedmiot.

Działanie kryjące w sobie podstęp należy rozumieć jako sposób postępowania zmierzający do wprowadzenia w błąd kontrahenta co do istniejącego stanu faktycznego. Może ono pochodzić zarówno od współkontrahenta, jak również od osoby trzeciej (np. matki współkontrahenta). Działanie podstępne zakłada świadomość i celowość takiego postępowania i zmierza do wywołania błędu nupturienta. Nie ma miejsca natomiast tego rodzaju działanie, gdy jedna strona ukrywa dany przymiot, który druga strona jednak zna skądinąd. Tym samym owa druga strona akceptuje ten przymiot, który poznaje, niezależnie od tego, iż strona działająca podstępnie nie wie o tym. Nie zachodzi wówczas faktyczne ulegnięcie przez kontrahenta działaniu podstępnemu.

Celem działania, o którym mowa, winno być uzyskanie („wyłudzenie”) zgody małżeńskiej nupturienta. Określone więc postępowanie mające na uwadze inny cel, np. obronę honoru, lęk przed karą, itp., nawet jeśli wywoła de facto wprowadzenie w błąd u drugiej strony, nie może spowodować nieważności małżeństwa.

Wreszcie przedmiotem, ku któremu zwraca się działanie podstępne, ma być jakiś przymiot współkontrahenta, który – ze swej natury – może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Chodzi tu o materię bardzo ważną dla przyszłości pożycia małżeńskiego. Przykładem może być złośliwe zatajenie nieplodności, poważnej i nieuleczalnej choroby, swego stanu psychicznego spowodowanego leczeniem psychiatrycznym przed ślubem, posiadania dziecka pozamałżeńskiego czy wprowadzenie w błąd co do ojcostwa, dawne przestępstwa, długi, styl życia nie do utrzymania w małżeństwie.

Jak z powyższego wynika, w podstępym działaniu występują jednocześnie dwa podmioty: sprawca podstępu i osoba zwiedziona, czyli wprowadzona w błąd, a także dwa elementy przedmiotowe: podstęp jako skutek działania sprawcy i błąd, któremu ulega osoba zwiedziona. Muszą równocześnie zachodzić te dwa elementy. Istota bowiem – w myśl sądownictwa kościelnego w sprawach małżeńskich – podstępnego działania polega na tym, aby sprawca działania podstępnego działał rozmyślnie i skutecznie, to znaczy: 1/ by nie tylko był świadomy, że oszukuje, ale również, aby działał celowo dla uzyskania zgody małżeńskiej; 2/ by zastosowany podstęp miał realny wpływ na powzięcie zgody małżeńskiej, czyli, aby był rzeczywiście jej przyczyną.

(Zob. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 130-148; M. Rola, *Podstępne wprowadzenie w błąd jako przyczyna nieważności małżeństwa w praktyce sądowej*, PK 29/1986/ nr 1-2, s.230nn.).

### III. Motywy faktyczne

#### 1. Twierdzenia i zeznania powoda:

„Proszę o stwierdzenie nieważności mego małżeństwa z powodu niezdolności żony do podjęcia obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej /.../ Pozwana leczyła się w latach dziewięćdziesiątych w poradni zdrowia psychicznego na depresję i psychozę /.../ jak też, że w jej rodzinie miał miejsce przypadek samobójstwa /.../ o czym nie poinformowała mnie przed ślubem /.../. Przed ślubem wiedziała kim będę, że jako oficer WP będę pracował w Warszawie i wyrażała na to zgodę /.../ Od jej matki dowiedziałem się przed ślubem, że Pozwana była na początku 1990 roku w głębokiej depresji i psychozie, dlatego musiała się leczyć /.../ gdybym wiedział przed ślubem jaką faktycznie jest osobą, nie zawarłbym z nią małżeństwa /.../ Nie posiadam zaświadczenia lekarskiego odnośnie stanu zdrowia pozwanej /.../.

Poznaliśmy się w szkole podstawowej, chodziliśmy do jednej klasy /.../ okres narzeczeński rozpoczęliśmy w 1991 roku /.../ Okres narzeczeński przebiegał spokojnie /.../ spotykaliśmy się często i chętnie /.../ podjęliśmy współżycie seksualne /.../ Decydując się na małżeństwo pozwana była po studiach, ja zaś kończyłem szkołę wojskową /.../ Była moją pierwszą miłością /.../ W okresie narzeczeńskim byliśmy zgodni



w swoich planach na przyszłość co do mojej pracy i co do życia rodzinnego i małżeńskiego /.../ Ślubowałem szczerze i prawdziwie, dobrowolnie, kochałem pozwaną i chciałem, aby była moją żoną /.../

Zgodnym małżeństwem byliśmy przez ok. trzy miesiące, do momentu ciąży pozamacicznej. Potem zaczęły się problemy i nieporozumienia małżeńskie /.../ Żona przeszła operację ginekologiczną i przez trzy miesiące nie było między nami więzi cielesnej /.../ Po wyleczeniu żona miała wstręt do mężczyzn, co podkreślała i zabierając swoje rzeczy sypiała w innym pokoju /.../ Po rozmowie doszliśmy do porozumienia, żona zaszła w ciążę i urodziła córkę Sandrę /.../ Przez prawie cały rok nie było między nami więzi cielesnej, nie współżyliśmy ze sobą /.../ W około 5 miesięcy po urodzeniu dziecka żona wręczyła mi leki z poradni „W” twierdząc, że została zarażona chorobą weneryczną /.../ Nie jest prawdą, że od pozwanej żądałem uprawiania wynaturzonego seksu, Katarzyna beczelnie kłamie, zresztą tak jak w innych kwestiach /.../ To ona chciała pozbawić mnie pracy i honoru oficera WP, pozbawić mnie wolności i doprowadzić do umieszczenia w zakładzie karnym /.../ pozbawić kontaktów z córką /.../ Nie jest też prawdą, że porzuciłem pozwaną, poszedłem do pracy w Warszawie, dbałem o rodzinę, nie chciałem żeby pozwana pracowała jak była w ciąży /.../ pozwana cały czas mnie całkowicie ignorowała, wypraszała mnie z domu, oskarżyła, że zaraziłem ją chorobą weneryczną i wysłała do poradni „W” /.../ nie chciała stworzyć ze mną prawdziwego małżeństwa i rodziny, jej osobowość do tego nie była zdolna /.../ Wiem, że przed ślubem leczyła się w poradni zdrowia psychicznego /.../ dowiedziałem się o tym dopiero po ślubie /.../ była w depresji i leczyła się u psychiatry /.../ Uważam, że chciała już wcześniej wystąpić o rozwód ze względu na otrzymanie nominacji sędziowskiej /.../

Podejmowałem próby pogodzenia, ale nie przyniosły one pozytywnego rezultatu /.../ pozwana nie chciała zgody, nie chciała przeprowadzić się do mnie do Warszawy i tam podjąć pracy /.../ szykanowała mnie, weszła do mieszkania i zabrała z niego wszystko /.../

/.../ Kłamstwem jest to, że nie interesowałem się potrzebami finansowymi mojej rodziny /.../ po zawarciu małżeństwa oddawałem całe uposażenie żonie, jak również opłacałem pokój w którym pozwana zamieszkała /.../ po urodzeniu się dziecka przekazałem żonie 3.000.- zł na pierwsze potrzeby dziecka /.../

/.../ Zdumiony jestem kłamstwem pozwanej /.../ i tym, że Sąd Kościelny dał im wiarę /.../ w każdym piśmie procesowym pozwana potra-

fi tylko kłamać /.../ Domagam się dogłębnego wyjaśnienia rozkładu naszego małżeństwa w sposób obiektywny i z prawdą, jaką głosi Kościół, bez względu na zajmowane stanowiska, jakie zajmujemy /.../ Proszę również Wysoki Sąd o wymuszenie lub doprowadzenie pozwanej do badania lekarskiego – psychologicznego przez biegłego sądowego /.../ niechęć poddania się badaniu przez pozwaną daje do zrozumienia, że osoba ta ma bardzo wiele do ukrycia i że winna jest rozkładowi naszego małżeństwa /.../.

Wnoszę też sprzeciw co do kan. 1095,3 KPK, wniosłem sprawę o nieważność małżeństwa z niezdolności psychicznej pozwanej do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, a nie stron /.../ Wydaje się, że Sąd Kościelny przed wydaniem wyroku podjął już decyzję i wydał wyrok. Niezrozumiałą jest dla mnie fakt dlaczego Sąd Kościelny zmienił oskarżenie. Dlatego też jestem rozczarowany i pełen obaw, czy Wysoki Sąd wyda wyrok zgodnie z prawdą i prawem? /.../ Proszę, aby Sąd Kościelny przed rozstrzygnięciem i wydaniem wyroku w dekrete o publikacji akt sprawy ujął pierwotną wersję zaskarżenia mojego małżeństwa: „niezdolność psychiczna – osobowościowa pozwanej do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich.”

## **2. Twierdzenia i zeznania pozwanej:**

„Bliższą znajomość podjęliśmy już po moich studiach /.../ Nasze zaręczynstwo trwało kilka miesięcy /.../ przed ślubem rozpoczęłam aplikację sądową pozaetatową /.../ po ślubie okazało się jednak, iż powód nie akceptuje mojej pracy, żądał bym zrezygnowała z pracy i aplikacji sędziowskiej /.../ Nie jest prawdą, że przed zawarciem małżeństwa leczyłam się w poradni zdrowia psychicznego. Nigdy, ani przed ani po ślubie, nie leczyłam się w poradni zdrowia psychicznego /.../. Mąż chce mnie zniszczyć zawodowo i mnie szykanuje, to samo czynił na sprawie rozwodowej /.../ jest to niegodne człowieka, kiedyś mojego męża /.../ znęca się cały czas nade mną /.../ Uważam, że to mąż jest człowiekiem psychicznie i osobowościowo niezdolnym do funkcjonowania w małżeństwie /.../

Kiedy ślubowaliśmy ja nie byłam młodą dziewczyną, kochałam go i widziałam jako swego męża /.../ przed ślubem imponowałam powodowi jako prawnik, chwalił się mną przed swoją rodziną i traktował jako swoją własność, co mnie trochę niepokoiło /.../ po ślubie okazało się, że do niczego nie miałam prawa, a o wszystkim chciał i decydował

mąż, chciał mnie zupełnie zniewolić /.../ Ślubowałam szczerze, prawdziwie, dobrowolnie, niczego przed ślubem nie kryłam, ani nie działałam podstępnie co do swego stanu psychicznego /.../. Po ślubie pracowałam w sądzie, a powód kończył szkołę wojskową /.../ mieszkaliśmy u moich rodziców /.../ Od samego początku się nam nie układało /.../ Już w parę dni po ślubie oświadczył mi, że zrobił błąd, że się ze mną ożenił /.../ Mąż przyjeżdżał na weekendy /.../ był bardzo grymaśny, nie lubił jak mu się sprzeciwiałam, zawsze wszystko musiało być tak, jak on tego chciał /.../ ja miałam zrezygnować z pracy, aplikacji, a być mu poddana /.../ twierdził, że jestem niesamodzielną /.../ był w małżeństwie sadystą psychicznym i super egoistą /.../

Nie rozumiał sytuacji, kiedy miałam ciążę pozamaciczną /.../ nie rozumiał co przeżywałam /.../ nie jest prawdą, że odmawiałam mężowi współżycia cielesnego, nie mogłam współżyć kiedy byłam po operacji /.../ potem współżyliśmy i zaszłam w ciążę /.../ i urodziłam dziecko /.../ kiedy ciąża była zagrożona, mąż chciał się ze mną rozwodzić /.../ żądał, abym go przeproszała, nie interesował się mną, ani ciążą /.../ sama urodziłam dziecko, sama z nim byłam, bo w tym czasie byliśmy w separacji /.../ rehabilitowałam dziecko, bo groziło mu inwalidztwo, jego to nie interesowało /.../ powiedział, że jestem histeryczką /.../ a diagnoza lekarska jest niewłaściwa /.../ Kiedy dziecko skończyło rok, pragnąc ratować małżeństwo, zgodziłam się wyjechać do Warszawy, gdzie mąż otrzymał mieszkanie /.../. Jak zamieszkałam z mężem w Warszawie było między nami jeszcze gorzej, mąż chciał mnie wywieść do matki /.../ nie mogliśmy się wcale dogadać /.../ Zaczęłam szukać pracy, znalazłam ją w Płocku, mąż się na to zgodził, ale powiedział, że dzieckiem się nie zajmie /.../ Relacje nasze małżeńskie były coraz gorsze /.../ mąż nie dał mi pieniędzy na dom, dziecko /.../ robił awantury, byłam zdana na siebie /.../ nasze małżeństwo nie miało sensu, we wszystkim się nie zgadzaaliśmy, każdy miał swój świat, zupełnie inne osobowości, które nie pasowały zupełnie do siebie /.../ inne patrzanie na życie, inną mentalność, charaktery /.../ Mąż był tyranem i psychicznie znęcał się nade mną /.../ i jeszcze mnie posądzał, że to ja nie byłam zdolna psychicznie do małżeństwa, jak tak może /.../ Ja wystąpiłam o rozwód, kiedy doszłam do wniosku, że nasze pożycie małżeńskie nie ma sensu /.../ Mąż mnie wyzywał wulgarnie, porwał dziecko, które chodziło do przedszkola w Płocku /.../

/.../ W mojej rodzinie nie było chorób psychicznych /.../ rewelacje na temat rzekomych chorób psychicznych moich dziadków uważam za

zwykle pomówienia i jako takich nie zamierzam wyjaśniać, ani się do nich ustosunkowywać /.../ Boję się powoda bo jest nieobliczalny i obawiam się, że powód wykorzysta sprawę sądową, aby zniszczyć mnie zawodowo, szczególnie wtedy kiedy będzie ewentualne orzeczenie nieważności naszego małżeństwa z tytułu mojej psychicznej niezdolności do podjęcia obowiązków małżeńskich /.../ dlatego nie poddam się badaniu psychologicznemu /.../”

### 3. Zeznania świadków:

A/ Rodzice Powoda:

„Strony znały się od szkoły podstawowej /.../ same zdecydowały o zawarciu małżeństwa i tego bardzo chciały /.../ W narzeczeństwie nie było widać między nimi problemów czy nieporozumień, zaczęły się w małżeństwie /.../ Pozwana była osobą bardzo konfliktową, zrozumiała, w jej domu rodzinnym każdy miał swoje życie, matka pozwanej wychodziła z domu kiedy chciała, przychodziła w stanie po alkoholu /.../ Strony ślubowały szczerze i prawdziwie, dobrowolnie /.../ Nie wiem czy pozwana przed ślubem leczyła się w poradni zdrowia psychicznego /.../ Nie jest prawdą, że syn nie troszczył się o rodzinę, kiedy mieszkali w Szczecinie, wcześniej syn przyjeżdżał co tydzień, dawał pieniądze /.../ W ich małżeństwie wcale, nigdy nie było zgodnego, dobrego pożycia /.../ pozwana nie chciała zamieszkać z synem /.../ syn w żaden sposób nie mógł się z nią dogadać /.../ syn chciał się z nią dogadać, pogodzić, ale ona nie chciała /.../”

B/ Obca dla Stron:

„Najbardziej znam ich okres narzeczeński /.../ powód był bardzo za pozwaną /.../ był w niej bardzo zakochany, miał dwa życzenia być oficerem WP i mieć Kasię za żonę /.../ była to miłość /.../ „szkolnego fartuszka” /.../ uważam, że powód jest bardziej wiarygodny, ona mniej /.../ Ich narzeczeństwo było wspaniałe /.../ ona była miła, a teraz nas nie zna /.../ Po ślubie od samego początku było między nimi źle /.../ Uważam, że ona go ignorowała, lekceważyła, miała tylko pretensje /.../ nasyłała na niego żandarmerię /.../ zupełnie do siebie nie pasowali, on był na każde zawołanie, ona tego nie potrafiła docenić /.../ Nie byłam świadkiem ich bezpośrednich konfliktów małżeńskich /.../ wiem, że chciał się z nią pogodzić /.../ ona jednak nie chciała /.../ Nie wiem czy pozwana

leczyła się u psychologa czy psychiatry /.../ Moim zdaniem, pozwana nie potrafiła dać powodowi ciepła miłości, była oschła i oszczędna w uczuciach, przesadnie przywiązywała wagę do swojej kariery /.../ Uważam, że nie potrafiła być obiektywna /.../”

#### C/ Rodzice Powódki:

„Strony ewidentnie nie dobrały się w swoim małżeństwie /.../ mają zupełnie inne, sprzeczne charaktery i osobowości /.../ Strony sympatyzowały ze sobą od dawna /.../ On był namolny, chodził za córką, córka myślała, że ją kocha, bardzo o nią zabiegał /.../ Czasami ona go zdobywała, potem do niego się przyzwyczaiła i tak się to zaczęło /.../ Gdy ze sobą chodzili, on był bardzo układny, grzeczny, po ślubie okazał się człowiekiem podłym, chciał, aby ona jako jego żona chodziła mu jak w wojsku, na rozkaz miała robić to co jej nakazał /.../ Był też o nią chorobliwie zazdrosny /.../ Uważamy, że powód przed ślubem grał swoją miłość, dobroć, a po ślubie okazał się podłym człowiekiem /.../ i źle ją traktował /.../ Do Warszawy – jak zamieszkała z powodem – wysyłaliśmy jej pieniądze na życie /.../ Córka miała problemy z ciążą /.../ straciła dziecko i bardzo to przeżyła, płakała, a powód się obraził, że mu przyniosła wstyd /.../ Córkę wyzywał, posądzał o zdrady, obrażał się, wyprowadził się i zamieszkał u swojej mamy /.../ przysyłał swoją siostrę, aby córka przyszła go przeprosić /.../ a córka miała przecież swój honor /.../ Córka wszystko musiała robić na przymus, okazał się zupełnym chamem /.../ Zawsze w ich małżeństwie były awantury i wyzwiska, okazał się okropnym mężem /.../ Nie jest prawdą, że córka leczyła się psychicznie kiedykolwiek, czy miała jakieś załamania psychiczne czy depresje /.../ uczyła się bardzo dobrze, skończyła prawo /.../ Uważam, że to powód potrzebuje psychologa i leczenia /.../ jest młodym człowiekiem, a trzęsą mu się ręce /.../ jest dużym sadystą, uważam że skrzywdziło go wojsko i ma nieprawidłową osobowość /.../ Obecnie znęca się psychicznie nad córką on i jego rodzina /.../ Jest prawdą, że mój tato (ojciec matki pozwanej) popełnił samobójstwo, jak się to stało i co było tego powodem, nie wiem, ja miałam wtedy 17 lat /.../ bardzo to przeżyłam, bardzo mnie to boli i nie wiem po co powód to dzisiaj wyciąga /.../ nigdy nie dociekałam i nie wiem dlaczego tato popełnił samobójstwo /.../ Nie jest prawdą, że babcia pozwanej, zresztą nie wiem o jaką babcie chodzi (pозwana miała dwie babcie Stanisławę – moją mamę i Mariannę – matkę męża) Żadna z nich nie chorowała psychicznie /.../ w naszej rodzinie, nawet dalszej, nigdy nie było chorób psychicznych /.../”

D/ Kuzynka Powoda:

„Strony znały się od szkoły podstawowej /.../ byli za sobą i sądzę, że chcieli zawrzeć ze sobą małżeństwo, byli już dojrzały i przygotowani do małżeństwa /.../ przed ślubem wszystko było między nimi idealnie /.../ Uważam, że charaktery miały strony sprzeczne, a ich osobowości były odmienne /.../ Ich rozłąka pogłębiała konflikty małżeńskie /.../ Pozwana mówiła powodowi, że nie dorównuje jej intelektualnie, on chciał zgody, ona raczej nie /.../.”

E/ Koleżanka Pozwanej:

„Pozwaną oceniam pozytywnie /.../ Powoda nie znam osobiście, trudno mi więc cokolwiek na jego temat powiedzieć /.../ Pozwana była zadowolona z tego, że zakłada rodzinę /.../ darzyła powoda uczuciem miłości i była osobowościowo dojrzała do zawarcia małżeństwa /.../ Nic nie wiem na temat leczenia pozwanej przed ślubem w poradni zdrowia psychicznego, była zawsze osobą opanowaną /.../ i nigdy nie wykazywała braków czy niedomagań psychicznych /.../ Wiem, że powód zostawił pozwaną, gdy ta była w ciąży /.../ Powód i jego matka mieli pretensje, że pozwana robi aplikację sędziowską, że będzie zarabiała więcej od powoda /.../ Powód nie chciał żeby pozwana pracowała /.../.”

F/ Znajoma Pozwanej:

„Sądzę, że pozwana była osobą dojrzałą fizycznie i psychicznie do zawarcia małżeństwa /.../ powoda nie znam na tyle, aby go oceniać /.../ Dla mnie powód jawi się jako człowiek z zaburzeniami osobowości, wynika to z jego stosunku do dziecka i nastawienia dziecka przeciwko matce /.../ Nie sądzę, żeby było prawdą to, iż pozwana przed ślubem leczyła się w poradni zdrowia psychicznego /.../ Z tego co wiem, strony nie mogły dogadać się ze sobą w najprostszych sprawach życiowych, bardziej stroną konfliktową, z tego co wiem, jest powód /.../ Małżeństwo stron nie miało żadnych perspektyw normalnego funkcjonowania na skutek ciągłym konfliktów i nieporozumień o najdrobniejsze sprawy; moim zdaniem, wynikały one głównie z ich patologii osobowościowej i zupełnej sprzeczności charakterów /.../.”

G/ Koleżanka Stron:

„Wiem, że pozwana z pobłażaniem traktowała zabiegi powoda o nawiązanie bliższej znajomości /.../ wiem, że nie czuła do powoda

miłości, nie podobał się jej /.../ nie wiem co się stało, że pomimo braku uczucia pozwana wyszła za powoda /.../ Powód na pewno kochał pozwaną i był bardzo zainteresowany uczuciem i osobą pozwanej /.../ Strony różniły się znacząco w swoich poglądach na życie /.../ traktowanie małżeństwa, pracy, powód uważał, że żona nie powinna pracować /.../ był osobą konfliktową, niezdolną do kompromisu /.../ nie widziałam między nimi przed i po ślubie żadnej więzi duchowej /.../ dlatego nie zdołały stworzyć wspólnoty małżeńskiej /.../ Nic mi nie wiadomo, aby pozwana leczyła się przed ślubem w poradni zdrowia psychicznego /.../

Z moich obserwacji wynika, że strony nie nawiązały wspólnoty małżeńskiej i duchowej między sobą /.../ nawet po ślubie żyli jako znajomi, bez większego zaangażowania uczuciowego, oddzielnie /.../. Nigdy nie było między nimi harmonii /.../ Już po podróży poślubnej pozwana mówiła mi, że powinna rozwieść się z powodem, bo różnią się od siebie w każdym szczególe życia, a jego osobowość i charakter są nie do zaakceptowania /.../ Powód przy jakichkolwiek sprzeczkach mawiał po ślubie, że uczyni z pozwanej osobę chorą psychicznie, odbierze jej dziecko i odejdzie /.../.”

H/ Siostra Pozwanej:

„Powód kieruje się odwetem za niepowodzenie rozwiązania małżeństwa w sądzie cywilnym /.../ W narzeczeństwie strony darzyły się uczuciem miłości /.../ i poważnie traktowały swoją znajomość /.../ Uważam, że decyzja stron co do zawarcia małżeństwa była zbyt pochopna /.../ Pozwana jest osobą wrażliwą i uczuciową, ma spokojne usposobienie /.../ powód natomiast miał usposobienie żołnierza zawodowego, wydawał mi się spokojny i zdecydowany /.../ Uważam, że strony ślubowały szczerze i prawdziwie, dobrowolnie /.../ Po ślubie strony zamieszkały u rodziców pozwanej /.../ powód pracował, przyjeżdżał /.../ często jednak wyprowadzał się do swoich rodziców z różnych błahych powodów, np. nie podobała mu się łazienka /.../ W okresie ciąży powód nie interesował się życiem rodziny /.../ a pozwana wymagała opieki /.../ Kiedy wyjechała do niego do Warszawy, nawet nie mogła przedzwonić do rodziców, aby zaprosić swoją rodzinę /.../ zbyt mało łożył finansowo na rodzinę /.../ Wszczywał kłótnie /.../ nie potrafił iść na kompromis /.../ Potem kiedy się rozstali, bo nie było już wyjścia, powód wysyłał donosy do ministra sprawiedliwości, żeby pozbać pozwaną pracy i utrzymania /.../.”

**4. Z opinii wystawionej przez Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny dotyczącej małoletniej – córki stron w związku ze sprawą rozwodową rodziców:**

„Żona ma poczucie, że jej relacje z mężem kształtowały się niekorzystnie od samego początku trwania związku małżeńskiego na skutek jego patologicznej osobowości /.../ nie odczuwała jego bliskości, wsparcia, pomocy /.../ Ostry konflikt między rodzicami towarzyszący ich rozstaniu, patologiczny rodzaj relacji małżeńskich i komunikowania się między nimi, w którym małoletnia pełni rolę narzędzia do wygrania własnych racji, stanowi dla niej źródło silnych stresów, dezorganizujących jej funkcjonowanie emocjonalne /.../.”

**5. Z opinii o pozwanej wystawionej przez prezesa Sądu Rejonowego:**

„/.../ Pani sędzia /.../ jest zatrudniona w Sądzie /.../ od 1995 roku /.../ obowiązki swoje wykonuje sumiennie, dała się poznać jako osoba wyjątkowo spokojna i taktowna nawet w sytuacjach kryzysowych /.../ w stosunku do pracowników i kolegów cechuje się wyjątkową kulturą osobistą /.../.”

**6. Z opinii biegłego Sądowego:**

„Powód charakteryzuje się osobowością silną, egocentryczną, niezależną z tendencją narzucania swoich poglądów i podporządkowywania sobie innych osób /.../ charakteryzuje się żywą i zmienną emocjonalnością i cechami dominacji /.../ Osobowość tego typu może mieć trudności w nawiązaniu właściwych i prawidłowych relacji interpersonalnych w swoim małżeństwie /.../

Osobowość pozwanej cechuje /.../ niezależność i egocentryzm, docenianie swojej wartości z tendencją dominacji oraz pewne cechy osobowości anankastycznej, tzn. reaguje dysforycznie i pedantycznie, pragnąc uporządkować otoczenie według własnych wzorców /.../

Strony o takich osobowościach, podobnych w swoich cechach i elementach strukturalnych, a równocześnie sprzecznych na płaszczyźnie wspólnoty życia, relacji interpersonalnych, nie były w stanie stworzyć prawdziwej wspólnoty małżeńskiej i realizować dobra wynikającego



z małżeństwa /.../ a także przedmiotu konsensu małżeńskiego /.../ U obu stron w chwili zawierania małżeństwa istniały ograniczenia osobowościowe (natury psychologicznej i osobowościowej) powodując niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich /.../.”

#### **IV. Wnioski decyzyjne**

Rozpoczynając sądową analizę zgromadzonego materiału dowodowego w niniejszej sprawie małżeńskiej, należy rozpocząć od oceny wiarygodności, prawdomówności i moralności Stron i świadków. Na podstawie logiki zeznań i świadectw kwalifikacyjnych, należy – zdaniem Kolegium Sędziowskiego – przyjąć przeciętną, a nawet dobrą wiarygodność Stron i świadków. Daje to podstawy do obiektywnej oceny stanu faktycznego w świetle motywów prawnych mających zastosowanie do zaskarżonego małżeństwa.

Sprawa była prowadzona z dwóch tytułów: psychicznej (osobowościowej) niezdolności stron do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich (kan. 1095,3 KPK) oraz podstępnego działania pozwanej co do ukrycia przed powodem swego stanu psychicznego (kan. 1098 KPK). Zdaniem Kolegium Sędziowskiego pierwszy tytuł znajduje pełne uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym, bowiem głównie na skutek patologii osobowościowych Strony nie były w stanie realizować przedmiotu konsensu małżeńskiego – wspólnoty życia. Natomiast co do drugiego tytułu, to w materiale dowodowym nie ma przekonujących racji pozwalających na rozpatrywanie sprawy z tego tytułu, jednak należy go uwzględnić i rozpatrzeć w świetle tego, co powód wnosi.

Kolegium Sędziowskie rozpatrując sprawę i formułując sentencję wyrokową uznało, że materiał zgromadzony w sprawie jest jednolity, dość obfity (zeznania Stron, dziesięciu świadków, opinia psychologiczna biegłego sądowego), aczkolwiek zawiera również pewne nie wyjaśnione kwestie, które nie miały decydującego wpływu na meritum sprawy i wyroku. Kolegium Sędziowskie podkreśliło na sesji wyrokowej, że w swej analizie materiału dowodowego brało pod uwagę tylko te elementy, które miały wpływ na ważność czy nieważność zawarcia małżeństwa stron z punktu widzenia kanonicznego prawa małżeńskiego i procesowego. Nie brało pod uwagę bezpośrednio okoliczności pozostałych, które zapewne są ważne i istotne, ale nie dla orze-

czenia nieważności czy ważności małżeństwa. Trzeba bowiem wiedzieć, że Sąd Kościelny nie wydaje decyzji rozwodowej, ale orzeka ważność lub nieważność zawartego małżeństwa z konkretnych, udowodnionych przyczyn kanonicznych; wnika więc i analizuje przyczyny i okoliczności, które ewentualnie tę ważność lub nieważność spowodowały, a które istniały w chwili zawarcia małżeństwa. Dlatego wnioski do decyzji wyrokowej nie obejmują wielu szczegółowych i ważnych kwestii odnoszących się do spraw sądowych i prokuratorskich prowadzonych przez strony, do spraw ściśle materialnych i majątkowych, aczkolwiek mają one wpływ pomocniczy w konstrukcji wniosków wyrokowych. Kolegium Sędziowskie zaznaczyło również, że szkoda iż pozwana nie poddała się badaniu psychologicznemu. Jej obawa, że pozwany wykorzysta wyniki badań i opinię psychologiczną eksperta sądowego jest przesadzona i może – co podkreśla powód – sugerować, że pozwana obawia się badania psychologicznego, albo ma coś do ukrycia przed psychologiem.

Kolegium Sędziowskie po zapoznaniu się z aktami sprawy, uwagami powoda po publikacji akt sprawy (powódka nie wniosła żadnych uwag), uwagami przedwyrokowymi Obrońcy Węzła Małżeńskiego i po szczegółowym przeanalizowaniu całości materiału dowodowego, wnikliwej i szerokiej dyskusji na sesji wyrokowej, wyprowadziło następujące wnioski, jako przesłanki do decyzji wyrokowej:

1. Znajomość przedślubna stron przebiegała raczej poprawnie i dobrze. Bardziej zainteresowanym małżeństwem był powód, to on bardziej zabiegał o pozwaną i zawarcie z nią małżeństwa. Pozwana raczej zimno i racjonalnie do tego podchodziła, aczkolwiek nie można powiedzieć, że nie chciała tego małżeństwa, czy też, że nie darzyła powoda uczuciem miłości. Strony – jak wykazuje materiał dowodowy – ślubowały szczerze i prawdziwie, dobrowolnie, zgodnie z nauką Kościoła.

2. Nie ma podstaw do uznania, że pozwana działała podstępnie względem powoda co do ukrywania swego stanu psychicznego. Nie ma żadnych dowodów (zaświadczenia lekarskie czy zeznania świadków) na to, że Pozwana przed zawarciem małżeństwa leczyła się psychiatrycznie. Sugestie pozwanego nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Nie mogła więc działać podstępnie, a to że nie powiedziała przed ślubem powodowi, iż jej dziadek popełnił samobójstwo, nie może mieć wpływu i nie miało wpływu na jej zdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich i funkcjonowania w małżeństwie. Ta niezdolność wynikała z czego innego, z osobowości pozwanej, na co wskazuje

biegły sądowy i pośrednio z osobowości powoda. Obie osobowości w zetknięciu się z sobą powodowały „mieszankę wybuchową”, która była przyczyną niezdolności i niemożności stworzenia prawdziwej wspólnoty małżeńskiej. Trudno także dopatrywać się ścisłego związku samobójstwa dziadka Pozwanej z jej stanem psychicznym, który był i jest poprawny i właściwy, co potwierdza biegły sądowy. Oczywiście co innego kwestie zdolności osobowościowej Pozwanej, które nie wynikały bezpośrednio ze stanu psychicznego, ale ze struktury i cech osobowości, jak to zaznacza ekspert sądowy.

3. Jest faktem, co podkreślają w swoich zeznaniach strony i świadkowie, że Strony nie pasowały do siebie od strony charakterologicznej, pogłądowej, osobowościowej. Małżeństwo stron od samego początku nie układało się najlepiej. Przyczyn tego stanu rzeczy było zapewne bardzo wiele. Zdaniem Kolegium Sędziowskiego ich jądro koncentruje się wokół cech osobowościowych obu Stron, tkwiących w strukturze osobowości, co potwierdza biegły sądowy. Przyczyną niemożliwości stworzenia wspólnoty małżeńskiej przez strony były właśnie cechy osobowościowe stron: silne osobowości, niezależne, z tendencją narzucania poglądów i podporządkowania sobie drugiej strony, ze zmienną ekspresją emocjonalną i cechami dominacji, a także pewnego rodzaju osobowość anankastyczna pozwanej. To te cechy i pewnego rodzaju nieprawidłowości osobowościowe nie pozwoliły stronom – zdaniem Kolegium Sędziowskiego – na stworzenie prawdziwej wspólnoty małżeńskiej i realizowanie przedmiotu konsensu małżeńskiego. Tym samym strony nie były zdolne podjąć od samego początku obowiązków małżeńskich w dziedzinie wzajemnych relacji interpersonalnych i stworzenia wspólnoty małżeńskiej.

4. Jak powiedziano w motywach prawnych, osoby zawierające małżeństwo swoimi możliwościami osobowościowymi winny zagwarantować realizowanie obowiązków małżeńskich i wspólnoty całego życia, jaką jest małżeństwo. Co więcej, winny być zdolne od strony osobowościowej do realizowania konsensu małżeńskiego, a więc dóbr małżeńskich: wspólnoty życia, zrodzenia i wychowania potomstwa, obdarowywania się szczęściem i radością, przyjaźnią, zrozumieniem i dobrem. Okres narzeczeński, a szczególnie życie małżeńskie stron, a szczerze mówiąc jego brak i patologie oraz nieprawidłowości osobowościowe od samego początku dostarczają nam argumentu za poważną, istniejącą w chwili zawierania małżeństwa niezdolnością stron do realizowania wspólnoty małżeńskiej. Strony próbowały podjąć wspólnotę mał-

żeńską, chciały, nawet momentami podejmowały wysiłki, ale patologiczne cechy osobowościowe, ich poważna stałość sięgająca do struktury osobowości, nasilenie, egocentryzm, dostrzeganie tylko swego punktu widzenia i swoich racji, brak kompromisu, uniemożliwiały stworzenie i realizowanie wspólnoty małżeńskiej, głównie na płaszczyźnie relacji interpersonalnych.

5. Obie strony są jednakowo winne za rozpad małżeństwa, aczkolwiek – zdaniem Sędziów rozstrzygających sprawę i analizujących okoliczności przebiegu małżeństwa stron – większą winę ponosi pozwana, gdyż to ona nie zawsze chciała akceptować racjonalne i logiczne rozwiązania ratowania wspólnoty małżeńskiej i w stosunku do niej opinia biegłego sądowego jest bardziej obciążająca i poważna. W świetle jednak całości zgromadzonego materiału dowodowego, zeznań stron i niektórych świadków, których wiarygodność jest dobra – zdaniem Kolegium Sędziowskiego – nie można winić tylko jednej strony, jak to czyni powód czy pozwana. Każda ze stron ma swój udział, głównie przez swoje cechy osobowościowe. One to spowodowały niemożność zbliżenia się stron, stworzenia bliskości uczuć, rozwinięcia miłości, zrozumienia się, przebaczenia, a wręcz przeciwnie wyzwoliły wzajemną bezpardonową walkę, agresję, niszczenie siebie, udowadnianie swoich racji i argumentów. Można jednak w jakimś stopniu „usprawiedliwić” postawę i zachowania stron, gdyż wynikając ze struktury osobowości nie zawsze były do opanowania i powodowały nieracjonalne zachowania, tym samym czyniąc strony niezdolnymi do stworzenia wspólnoty małżeńskiej i podjęcia obowiązków małżeńskich.

6. Zadziwiający jest to, że strony formalnie były małżeństwem około siedmiu lat, a faktycznie były ze sobą, tzn. tworzyły ścisłą wspólnotę małżeńską tylko przez okres około roku w sensie wspólnego zamieszkiwania. Nie może to być czymś normalnym i miało swoją przyczynę nie tylko w trudnościach obiektywnych (studia, praca, ambicje zawodowe, dobro dziecka, zdrowie), ale przede wszystkim w niemożności jakiegokolwiek porozumienia stron, co miało swoje źródło w strukturze osobowości stron. Dlatego ze względów osobowościowych strony nie były zdolne realizować przedmiotu konsensu małżeńskiego. Osobowość stron i ich postawa, zachowanie, wzajemne odniesienia powodowały nie tylko trudności w realizowaniu wspólnoty małżeńskiej, ale uniemożliwiały podejmowanie obowiązków małżeńskich. Szkoda, że pozwana nie potrafiła być bardziej „ko-

biecą” i wychodzącą naprzeciw powodowi w swej postawie i zachowaniach małżeńskich, a powód bardziej delikatny i wyrozumiały. Szkoda, że nie potrafiły strony wypracować między sobą kompromisu, a nie tylko przedkładać swoje racje jako jedynie słuszne i właściwe dla trwania małżeństwa. Utrzymanie takiego porządku i takich wartości, ich realizacja, a przede wszystkim osobowość patologiczna obu stron, która istniała w chwili zawierania małżeństwa i jeszcze bardziej rozwinęła się w czasie jego trwania, od samego początku przekreśliły ich wspólnotę małżeńską i czyniły niezdolnymi do realizowania konsensu małżeńskiego.

7. Jest faktem, że Kolegium Sędziowskie, zgodnie ze skargą powodową, początkowo ustaliło „*litis contestatio*” w formie pytania: czy zaskarżone małżeństwo jest nieważne z tytułu psychicznej niezdolności pozwanej go podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, 3) i jej podstępного działania co do ukrycia przed powodem swego stanu psychicznego (kan. 1098). Jednak zgodnie z prośbą pozwanej oraz sugestią obrońcy Węzła Małżeńskiego i składu sędziowskiego, po przesłuchaniu pozwanej, dekretem późniejszym została zmieniona kwalifikacja prawna prowadzonej sprawy i rozszerzono przedmiot sporu na: niezdolność stron do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn psychicznych (osobowościowych) – kan. 1095,3 i podstępного działania pozwanej co do ukrycia swego stanu psychicznego (kan. 1098). Taka decyzja Trybunału jest zgodna z prawem procesowym i powód nie może mieć o to pretensji, jak to ujmuje w swoim piśmie po publikacji akt procesowych, zarzucając Trybunałowi, że nie prowadzi procesu zgodnie z jego skargą oraz że przed rozstrzygnięciem sprawy podjął już decyzję wyrokową.

## V. Orzeczenie

Biorąc pod uwagę motywy prawne i faktyczne, które zostały przedłożone w niniejszej sprawie małżeńskiej, Sąd Kościelny Diecezji Włocławskiej, jako Trybunał I Instancji, w składzie podanym wyżej, mając tylko Pana Boga przed oczyma, po wezwaniu Ducha Świętego, w sprawie o nieważność małżeństwa N. N., na pytania procesowe postawione w zawiązaniu sporu, a mianowicie czy zaskarżone małżeństwo jest nieważne z tytułu psychicznej (osobowościowej) niezdolności stron do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich (kan. 1095,3)

oraz podstępnego działania pozwanej co do ukrycia przez powodem swego stanu psychicznego (kan. 1098), odpowiada na pierwsze pytanie pozytywnie, a na drugie negatywnie, stwierdzając, że: nieważność zaskarżonego małżeństwa została udowodniona z tytułu osobowościowej niezdolności stron do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich.

**La sentenza del Tribunale Ecclesiastico do Włocławek (c. Gręźliński) dal titolo della incapacità psichica (della personalità) essenziali del matrimonio**

**Sommario**

Si presenta il testo della sentenza del Tribunale Ecclesiastico di Włocławek c. Gręźlikowski (omessa la data) dal can. 1095, n. 3 del CSC („pro nullitate”).